



Posłaniec św. Brunona

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Numer 18



17 kwietnia 2011 r.



Palma Wielkanocna.
Palma wileńska -
każda inna,
zachwycająca,
przedziwna.

Palma kurpiowska -
piękna, kolorowa,
radosna,
jak nadchodząca wiosna!
Gałązki palmowe
w Jerozolimie
i wjazd Pana Boga...
I przed Męką trwoga...

Marianna Jankowska (Łomża, 16 marca 2009r)

Kochani!

Dzisiaj rozpoczynamy całotygodniową celebrację miłości Jezusa. Przez cały tydzień - Wielki Tydzień - rozważać będziemy przyczyny, dla których Jezus oddał za nas życie. Nie jest to tydzień smutku, ale radości, wdzięczności i nadziei. Dzięki temu, czego dokonał dla nas Jezus, droga do nieba została otwarta, a życie Boże i Boża miłość popłynęły swobodnie do każdego z nas. Teraz już wszyscy możemy usłyszeć głos Boga i osobiście doświadczyć Jego miłości.

Brzmi to wspaniale – ale tylu z nas czuje się oddalonych od Boga, oddzielonych od Jego obecności. Niejedna zasłona wciąż spowija nasze życie. W Wielkim Tygodniu Jezus pragnie zerwać te zasłony. Pragnie usunąć wszelkie przeszkody znajdujące się między nami a Ojcem Niebieskim. Wystarczy tylko przyjść do Niego i poprosić. Jezus umarł po to, abyśmy mogli oglądać Jego chwałę i napełniać się Jego miłością.

W tym tygodniu nie pogrążajmy się w smutku, ale otwierajmy nasze serca dla Jezusa. Nie bądźmy ponurzy, lecz pełni nadziei. Tylko Jezus może zerwać wszelkie zasłony, które przeszkadzają nam wpatrywać się w Jego jasność i coraz bardziej przemieniać się na Jego podobieństwo.

ks. Dariusz



„Cud malina” czyli wywiad z księdzem rekolekcyjnistą Jackiem Czaplickim

W dniach 3-6 kwietnia w naszej parafii odbywały się rekolekcje wielkopostne prowadzone przez księdza Jacka Czaplickiego. Redakcja Posłańca św. Brunona postanowiła porozmawiać z rekolekcyjnistą.

Posłaniec Świętego Brunona: Wielu ludzi, a przynajmniej ci, których opinię miałam okazję wysłuchać, jest zachwyconych księdza kazaniem. Po wyjściu z kościoła dyskutują, przytaczają sobie najciekawsze fragmenty. W związku z tym chciałam dziś księdza zapytać o ten sekret mówienia do ludzi prosto i zrozumiale, a jednocześnie w taki sposób, że chwytą za serce. To może zacznijmy od przygotowań. Czy dużo czasu zajmuje księdzu przygotowanie homilii? A może w ogóle się ksiądz nie przygotowuje?

Ks. Jacek Czaplicki: (*śmiech*) Nie wiem co odpowiedzieć, bo właśnie to pytanie dotyczy sekretu mojej kuchni, a sekretów się nie zdradza tak do końca. Natomiast mogę powiedzieć to, że całe życie myślałem o tym, żeby pracować nad takim językiem, który byłby językiem zrozumiałym. To jest jakby jedna rzecz. Cóż... swoje robi też doświadczenie, już piętnaście lat mówię kazania. Najważniejsze jest jednak to, że modłę się przed kazaniem zwłaszcza do Ducha Świętego i muszę ci powiedzieć, że to jest chyba najlepszy sposób na przygotowanie homilii. Poza tym zawsze byłem człowiekiem, który lubił takie proste, ludzkie tematy. I to się składa na to, że te kazania są jakie są. Tyle mogę powiedzieć, reszty nie powiem, bo to jest już sekret.

P.Ś.B.: Czy z góry ksiądz zakłada jakiś temat, dobiera go odpowiednio do czytanej Ewangelii, czy może przyjeżdża ksiądz do parafii i podpytuje proboszcza o problemy ludzi?

J.C.: Czasami tak jest, ale rzadko proboszcz mnie informuje. Nawet jeśli nie informuje mnie o problemach, to są one wszędzie takie same, bo ludzie w naszej diecezji są do siebie podobni i mają podobne problemy, na przykład: rozbiecie małżeństw, jakieś zeświecczenie, alkohol, czy chłód jaki przeżywają małżonkowie w swoich rodzinnych relacjach. To jest uniwersalne dla wszystkich parafii i nie jest trudno taki temat przygotować. Natomiast ja uważam, że powinno się głosić Słowo Boże z takim power'em, (przepraszam za wyrażenie) z taką mocą. Dzisiaj byłem bardzo zaskoczony jedną panią, starszka, która przysłała do mnie i nic nie pamiętała z moich kazań, ale przyniosła mi taki mały kwiatek i powiedziała, że dzięki temu sposobowi mówienia, poczuła jeszcze nadzieję na życie, bo już myślała umierać. I jest jeszcze jedna rzecz, która polega na tym, że ja nigdy nie mogę przewidzieć do końca jakie to kazanie będzie, może dlatego są one takie świeże. Każde kazanie głoszone jednego dnia ma podobną treść, ale jednak jest inne od poprzedniego, ponieważ bardzo szybko reaguję na ludzi siedzących przede mną. Jeśli widzę, że oni reagują tak, a nie inaczej, to mówię inaczej. Taka jest ta kuchnia.

P.Ś.B.: Jaka jest różnica między mówieniem do dzieci, młodzieży i dorosłych?

J.C.: Taka, że do dorosłych mówi się najłatwiej, do młodzieży trochę trudniej, a do dzieci najtrudniej. Muszę przyznać, że najmniej lubię mówić do dzieci, najwięcej lubię mówić do młodzieży, a potem do dorosłych. Jeśli mam mówić kazania do dzieci, to jest to dla mnie ogromny krzyż i cierpienie. Wtedy więcej się modłę, bo najmniej mam talentu w mówieniu kazań do dzieci.

P.Ś.B.: Więc dzieci są najbardziej wymagającymi słuchaczami?

J.C.: Pewnie tak, może to wynika trochę z mojego lenistwa. Dzieci wymagają więcej dynamiki, animacji, chodzenia z mikrofonem i to jest dla mnie najtrudniejsze. Ale generalnie bardzo je lubię. Bardzo mi się podobały dzieci tutaj, ze Szkoły Podstawowej nr 5. Miałem z nimi dwa spotkania, w niedzielę i w środę, i jestem pod wrażeniem ich reagowania, takiej dojrzałości, to też podkreślał ksiądz proboszcz.

P.Ś.B.: Powiedział Ksiądz co prawda, że nie zdradzi sekretu, ale może jakiś idealny przepis na homilię dla kolegów kapłanów?

J.C.: (*śmiech*) Nie ma idealnych przepisów. Uważam jednak, że nie wolno trzymać się niewolniczo tekstu. Bezpośrednie czytanie kazania jest moim zdaniem niedopuszczalne. Myślę, że nawet jeśli jest ryzyko, że powiem coś za dużo, albo za mało, albo źle, to lepiej to ryzyko podjąć i popłynąć w wolności tego słowa, nie trzymając się kurczowo tekstu.

P.Ś.B.: Czy istnieje według Księdza obraz idealnego słuchacza?

J.C.: Istnieje taki obraz idealnego słuchacza. Każdy ma pewnie swój ideał słuchacza. W moim przypadku jest to osoba, która się uśmiecha, reaguje żywo, patrzy na mnie, mamy nieustanny kontakt. Są tacy ludzie i bardzo to sobie cenię, to dla nich się żyje, dla nich się mówi.

P.Ś.B.: Każde rekolekcje powinny przynosić jakieś owoce, powodować przemianę. Czy po rekolekcjach wygłaszanych w innych parafiach, słyssał ksiądz świadectwa ludzi o ich metamorfozie?

J.C.: Tak, nawet dzisiaj. Ja słyssałem wielokrotnie świadectwa, ponieważ prowadzę rekolekcje nie tylko takie parafialne, ale także rekolekcje dla młodzieży, zamknięte, kiedy prowadziłem rekolekcje oazowe, teraz prowadzę rekolekcje dla dorosłych. Oczywiście przemiana, która dokonuje się dzięki głoszeniu kazań, nie jest zasługą księdza głoszącego kazania, jeśli już to w najmniejszym stopniu, ale zasługą samego Pana Boga, który działa przez to słowo. Ja słyssałem takie świadectwo nawet dzisiaj, świadectwo już tych rekolekcji. Przyszła do mnie pani po porannej mszy i mi wszystko opowiedziała.

P.Ś.B.: Teraz takie pytanie kończące, może bardziej osobiste. Czy od początku bycia kapłanem posiadał ksiądz taki dar mówienia z lekkością, czy to się wypracowuje? Słyssałam na przykład, że ks. Jerzy Popiełuszko na początku w podaniu do seminarium napisał...

J.C.: Tak napisał, że „chce zostać księdzem, bo lubi ten zawód”. Podam jeszcze inny przykład, nie wiem czy słyssałaś o księdzu Franciszku Blachnickim - założycielu Oazy. On na swoich własnych kazaniach zasypiał, mówił i zasypiał. Natomiast ja zawsze miałem taką lekkość mówienia, to prawda. To wynika też z pracy oczywiście, która polega na tym, że właściwie żyję z czytania. Jem - czytam, śpię - czytam, chodzę po ulicach - czytam, oglądam telewizję - czytam, tylko kiedy się modlę to nie czytam, chyba że czytam Pismo Święte. Totalna lektura, taka nieustanna lektura powoduje taką łatwość mówienia, jest dużo słów, informacji. Jeśli miałbym komuś radzić, zwłaszcza młodemu pokoleniu, w kwestii lekkiego mówienia, to polecam wszystkim dużo czytania, wtedy chce się mówić dużo, nawet za dużo.

P.Ś.B.: Kiedy Ksiądz planuje następnym razem przyjechać do naszej parafii?

J.C.: Trudno powiedzieć, ale jak najszybciej. Ja się bardzo dobrze czuję w waszej parafii. Chcę jeszcze powiedzieć na końcu tego wywiadu, że znałem parafię św. Brunona z zewnątrz, jeździłem zawsze koło tego kościoła do Ostrołęki, bo stamtąd pochodzę, natomiast w środku w kościele byłem kilkakrotnie, ale bardzo krótko. Muszę przyznać, i to mówię też na końcu rekolekcji, że jestem zafascynowany tymi ludźmi tutaj, w waszej parafii, ich sposobem reagowania. Muszę ci powiedzieć, że ja w sumie od wielu lat czekałem na taką publiczność, jeśli tak mogę powiedzieć, jak tutaj u was u św. Brunona, bo ludzie bardzo żywo reagowali. Również dzisiaj jak chodzę z tacą, to oni mi mówią o tych moich kazaniach. Całe lata na to czekałem i jestem z tego powodu szczęśliwy i odkrywam parafię żywą, świetnie ukształtowaną, złożoną z bardzo ciekawych i wybitnych postaci.

P.Ś.B.: Ale wczoraj powiedział ksiądz, że się nie uśmiechamy?

J.C.: O... to tak prowokacyjnie oczywiście. Ale jestem naprawdę bardzo szczęśliwy, że te cztery dni mogłem spędzić tutaj pośród was. Bardzo szczęśliwy.

Z ks. Jackiem Czaplickim rozmawiała Karolina Góralczyk

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze święte: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 18⁰⁰,
w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰

Inne nabożeństwa:

- **Modlitwa Różańcowa z Koroną do Miłosierdzia Bożego** każdego dnia o godz. 17⁰⁰
- **Adoracja** wynagradzająco-pokutna ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa w każdą niedzielę po mszy św. o godz. 7⁰⁰ prowadzona przez Wspólnotę dla Intronizacji NSPJ
- W każdy wtorek od godz. 17⁰⁰ **Adoracja Najświętszego Sakramentu** prowadzona przez Ruch Rodzin Nazaretańskich
- **Różaniec Fatimski** 13-go każdego miesiąca o godz. 17⁰⁰

* * * * *

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiejsza Niedziela Palmowa wprowadza nas w tajemnicę Wielkiego Tygodnia. Jak Jezus wszedł do Jerozolimy, tak przychodzi dziś do każdego z nas. Oby nie okazało się jednak, że stoimy w tym tłumie, który woła: „Hosanna”, a za chwilę będzie wołał: „Na krzyż w Nim!” Prośmy o łaskę, abyśmy w nadchodzącym czasie przeżyli z Panem Jezusem szczerzy żal z powodu naszych nieprawości po to, aby przeżyć prawdziwą radość z powodu nowego życia, które ofiaruje nam Zmartwychwstały.
2. Już tradycyjnie dzisiejsza niedziela obchodzona jest jako Światowy Dzień Młodzieży. Łączmy się modlitewnie z młodymi, którzy gromadzą się dziś w Rzymie i w poszczególnych diecezjach, aby zawsze pragnęli Chrystusa i ciągle odnawiali swoją przyjaźń z Panem Bogiem.
3. Wielki Tydzień przeżyjmy jako ludzie wierzący: godnie i po chrześcijańsku. Przyciszmy, a może wyłączmy telewizory, odbiorniki radiowe, wszelkie odtwarzacze i inne media. Niech trzy święte dni: Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota będą dniami szczególnego zagłębienia się w Misterium Paschalne poprzez czynny udział w bogatej liturgii.
4. W Wielki Czwartek we wszystkich parafiach celebrowana jest tylko jedna Msza Święta, zwana Mszą Wierzerzy Pańskiej, na pamiątkę ustanowienia sakramentów Eucharystii i kapłaństwa. Rozpoczyna ona Triduum Paschalne. Po hymnie „Chwała na wysokości Bogu” milkną dzwony i organy, a po Komunii Świętej Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony do ołtarza adoracji, zwanego dawniej ciemnicą. Podczas procesji śpiewamy hymn „Sław, języku, tajemnicę”, za co w tym dniu można uzyskać odpust zupełny.
5. W Wielki Piątek zachowujemy post ścisły, czyli całkowicie wstrzymanie się od potraw mięsnych i tylko trzy posiłki w ciągu całego dnia, w tym jeden do syta; od tego postu osoby od 14. do 60. roku życia nie mają dyspensy. Powstrzymanie się od spożywania potraw mięsnych dobrze rozciągnąć też na Wielką Sobotę. Niech towarzyszy nam modlitwa, skupienie i zaduma nad Tajemnicą Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Tego dnia na znak smutku i żałoby nie sprawuje się Eucharystii. Za uczestnictwo w adoracji krzyża można uzyskać odpust zupełny. Na zakończenie liturgii Najświętszy Sakrament zostanie przeniesiony do Grobu Pańskiego.
6. Wielka Sobota jest dniem adoracji Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim. Pamiętajmy o tym, kiedy przyjdziemy pobłogosławić pokarmy. Jest to czas upamiętniający zstąpienie Chrystusa do otchłani, nadal obowiązujące cisza i zaduma nad śmiercią Chrystusa. Warto i w tym dniu zachować post, powstrzymując się od pokarmów mięsnych.
7. W sobotni wieczór rozpoczynamy Wigilię Zmartwychwstania Pańskiego. Uroczysta i najbogatsza w ciągu roku liturgia oznajmi zmartwychwstanie Chrystusa. Aby całe Święte Triduum Paschalne otrzymało uroczystą oprawę, wszystkich Parafian zachęcam do licznego udziału. Wigilia Paschalna w naszym kościele rozpocznie się o godz. 20.00.
8. W Wielki Wtorek, 19 kwietnia, przypada 6. rocznica wyboru papieża Benedykta XVI. W naszych przywatnych modlitwach polecajmy jego osobę i urząd Bożej opiece.

Wasz Proboszcz

Parafia Rzymsko - Katolicka pw. Św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu
18 - 400 Łomża, ul. Wojska Polskiego 135

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz: ks. Dariusz Nagórski, tel. 86 216 39 55, 602 764 839,

ks. Andrzej Łupiński, ks. Piotr Kleczyński, ks. Piotr Ogródowicz - tel. na wikariat 86 216 94 50
ks. Infulat Henryk Jankowski

E-mail: dariusz.nagorski@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl